



**„Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” /Mt 5,9/**

„Błogosławieni pokój czyniący” - mówi Pan Jezus w Kazaniu na górze. Używając słowa „czyniący”, a nie na przykład „zachowujący”, Jezus wskazuje, że szczęścia nie osiągniemy zazdrośnie strzegąc własnego stanu bezpieczeństwa, lecz wprowadzając pokój, który nie pochodzi od nas, ale jest darem Boga. Człowiek pokój czyniący ma odwagę walczyć z fałszywym poczuciem spokoju. Pan Jezus mówi, że wprowadzanie pokoju podobne jest do oczyszczającego ognia: „Przyszedłem rzucić ogień na ziemię (...) Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój?” (por. Łk 12, 49.51)

W najbardziej ludzkim i naturalnym rozumieniu, troska o pokój jest rodzajem „cnoty” związanej ze sprawiedliwością. Nie ma innego wyrobienia zdolności i umiejętności czynienia pokoju niż wytrwałe jego wprowadzanie. Człowiek, który zaprowadza wokół siebie pokój, rozwija w sobie zdolność rozpoznawania dobra i podejmowania właściwych decyzji.

**„Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”**

Nie da się osiągnąć pokoju bez poszanowania godności drugiego człowieka. niesprawiedliwość, nadmierna nierówność między ludźmi, zazdrość, podejrzliwość i pycha wciąż zagrażają pokojowi. Wszystko, co robimy, by zlikwidować te problemy przyczynia się do budowania pokoju. Ci, którzy z poświęceniem stawiają domy dla bezdomnych, ci którzy starają się o godziwe warunki pracy i życia dla siebie i drugiego człowieka są ludźmi, którzy wprowadzają prawdziwy pokój.

Są jednak ludzie, którzy wprowadzić miłują pokój i nie mają skłonności do waśni, ale są tak drażliwi, że bardzo łatwo czują się obrażeni i skrzywdzeni. Zaraz reagują gwałtownym wybuchem, skrytą urazą i niechęcią, czyniąc przez to niepokój. Jakże często czujemy się urażeni tylko dlatego, że ktoś powiedział nam prawdę, ktoś dotknął tkwiącego w nas kompleksu niższości, czego nie może znieść nasza pycha.

Prawdziwy pokój wymaga bowiem przemiany serca człowieka krzywdzącego bliźniego, atakującego brata i raniącego Boga. Jedynie uwolnienie od grzechu może przynieść prawdziwy pokój. Pokój jest przede wszystkim dziełem Chrystusa dokonany na Krzyżu.

**„Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”**

Jak żyć tym Słowem Pana? Aby nieść pokój innym, trzeba go najpierw mieć w sobie. To jest warunek podstawowy. Nie można dać komuś czegoś, czego się nie posiada. O dar pokoju trzeba się modlić. Człowiek, który chce wprowadzać pokój musi mieć odwagę, by nie być obojętnym. Ludzie nieraz unikając kłótni idą na ustępstwa, jednak w tym wzajemnym ustępowaniu zapominają, że tylko pokój budowany na Bogu jest prawdziwy i trwały. Pokój jest darem. Mój wysiłek jest oczywiście niezbędny, ale ostatecznie uzdrowienie i pokój pochodzi od Dawcy Pokoju, konieczna jest nasza współpraca, czyli przyjmowanie od Boga Jego łaski. Bóg jest samym miłosierdziem, czyli pomocą, dotknięciem błogosławionym, podniesieniem człowieka, uzdrowieniem.

W Biblii pokój Boży obejmuje cztery rzeczy:

- odpuszczenie grzechów, czyli powrót do łaski - to również pojednanie ze sobą,
- pojednanie z Bogiem - to konsekwencja odpuszczenia grzechów,
- pojednanie z innymi - to komunია z braćmi,
- ostateczne wyzwolenie z mroku śmierci, czyli pełnia zbawienia.

Podajmy w tym miesiącu to zadanie wprowadzania pokoju, stawiania się człowiekiem czyniącym pokój. To zadanie dla każdego z nas, które może się wyrażać w:

- akceptowaniu siebie samych i innych takimi, jacy są;
- rozważaniu tego co otrzymaliśmy, a nie tego, czego nam brakuje -raczej dziękować niż się skarżyć;
- mówieniu dobrze o innych;
- nie porównywaniu siebie do innych;
- rozstrzygnięciu konfliktów poprzez dialog, a nie przez użycie siły;
- nie pielęgnowaniu w sobie urazów;
- czynieniu pierwszego kroku w pojednaniu przed końcem dnia. „Niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce” (Ef 4, 26)
- byciu przekonanym, że „przebaczyć” przewyższa „mieć rację”.

Czyniąc pokój staję się synem Bożym, staję się współpracownikiem Boga w dziele uświęcania świata.

**Grupa I**

### **Życie słowem - Pokój we mnie**

*Pokój duszy zapewnia akceptacja Bożych planów, ufność, poddanie się woli Bożej, współdziałanie z nią. Pokój duszy możliwy jest tylko poprzez Boga i paradoksalnie - walkę i zmaganie. Ciągłe zmagam się z nieubłaganym czasem, ze swoimi wyborami, przyzwyczajeniami, smutkami, z codziennością. Spieszę się, gnam przez życie na przelaj, bywa, że na oślep. Wypełniam dzień nie zawsze sensownymi czynnościami, chaotyczną myślą, niegodnym pragnieniem, słowem impulsywnym lub milczeniem w miejsce słowa prawdy...*

*Wszystko to, jeśli jest nieokiełznane, nie sprowadzone na właściwe tory, staje się przyczyną niepokoju, lęku, braku harmonii, braku pokoju duszy. Są chwile, kiedy pokój jest mi bliski, a potem znowu dopada codzienność, pośpiech, wahanie, nie słucham Twego głosu Nauczyciela...*

*Co o moim pokoju - niepokoju pomyślał spowiednik, skoro wypowiedział słowa: „Jako pokutę przyjdź częściej do Pana Boga i po prostu z Nim posiedź”. Zastanowiłam się. Przychodzę na cotygodniową adorację, czas wypełniam skrupulatnie modlitwą, a powinnam po prostu posiedzieć, pobyc z najlepszym Przyjacielem Ojcem.*

*Panie, jeśli w moim życiu nie potrafię odnaleźć ciszy,  
Podążam drogą roztargnienia i chaosu,  
Jak mam wprowadzać pokój skoro nie ma go we mnie?  
Spraw, Panie, aby czas adoracji, chwile na cmentarzu,  
W pobliżu przydrożnej kapliczki z widokiem na góry,  
Westchnienia dnia były częściej dotykiem  
Prawdziwego pokoju, którego świat dać nie może,  
Ale ja, dzięki Twojej pomocy,  
Cząstkę Bożego pokoju mogę podarować bliźnim.  
Z ufnością zatem zanurzam się w Bożej ciszy  
Rozpoczynając dzień i tak go kończąc.*

*Całe Twoje życie, Panie, było pokojem  
Opartym na prawdzie. Cały jesteś Pokojem.  
Chwała Ci za to.*

**Basia**

## **„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)**